

Niemcy – prekursorzy czy panikarze? Jak RFN rezygnuje z energetyki jądrowej

Anna Kwiatkowska-Drożdż

Decyzja rządu o rezygnacji RFN z energetyki jądrowej do 2022 roku, oczekiwana od wielu miesięcy, zamiast uspokoić nastroje, dostarczyć rozwiązań i odpowiedzieć na pytanie „co dalej?”, jedynie rozgrzała debatę. Sytuacji nie uspokoiło nawet przegłosowanie na przełomie czerwca i lipca br. przez niemiecki parlament (zarówno Bundestag, jak i Bundesrat) pakietu nowelizacji ustaw wprowadzających w życie decyzję rządu. Bez wątplenia rozstrzygnięcia te podjęte zostały pod wpływem emocji, za mało było bowiem czasu na rzetelne obliczenia i rozważenie konsekwencji całkowitej rezygnacji z energetyki jądrowej przez RFN. Kanclerz Angeli Merkel nie udało się na razie nikogo w pełni przekonać, że „energetyczny zwrot to ogromna szansa” i że proces ten będzie przeprowadzany pod warunkiem zapewnienia „bezpieczeństwa dostaw, ochrony klimatu i ekonomiczności procesu”¹. Niemieckie zrzeszenia gospodarcze ostrzegają przed politycznie motywowanym, nieprzemyślanym i nieodwracalnym odejściem od energetyki jądrowej. Obawiają się wysokich cen energii elektrycznej i niestabilności dostaw, a także obciążeń dla klimatu. Rząd wierzy jednak, że zielone technologie staną się nowym kołem zamachowym niemieckiej gospodarki i jej głównym towarem eksportowym. Dopóki to nie nastąpi, przemysł będzie musiał korzystać w większym stopniu z energii elektrycznej produkowanej z paliw kopalnych, a głównie gazu ziemnego sprowadzanego z Rosji. Sytuację tę będzie starał się wykorzystać Gazprom, by umocnić swoją pozycję na niemieckim rynku, a przez to również w UE.

Rząd: trudne przejście inicjatywy

30 czerwca Bundestag przegłosował odejście od energetyki jądrowej w RFN do 2022 roku. Zdecydowaną większością głosów (513 za, 79 przeciw, przy ośmiu głosach wstrzymujących się) postowie chadeccy, liberałowie oraz postowie SPD i Partii Zielonych przegłosowali nowelizację prawa atomowego. 8 lipca Bundesrat, izba reprezentująca niemieckie kraje związkowe, poparł decyzje Bundestagu. Do końca jednak kanclerz Angela Merkel musiała obawiać się o wynik głosowań. Zarówno kilku postów chadeckich, jak i kilku liberałów w czasie próbnych głosowań nad nowelizacją prawa atomowego, przeprowadzonych przez frakcje parlamentarne, było przeciw lub wstrzymało się od głosu. Cały czas wrze w CSU, dotychczasowym bastionie atomowego lobby, której postowie nie rozumieją wolty przewodniczącego Horsta Seehofera, w tej chwili jednego z największych przeciwników atomu.

¹ http://www.cdu.de/portal2009/26423_32937.htm

Niepewna sytuacja w koalicji rządzącej oraz dążenie do zawarcia „nowej umowy społecznej” skłoniły kanclerz Merkel do zabiegania o kompromis polityczno-społeczny z opozycją. SPD i Partia Zielonych ostatecznie poparły rządowy projekt, ale kanclerz z trudem przyszło przekonanie tych już w zasadzie od dawna przekonanych. Mimo imponujących wyników badań sondażowych², które wskazują, że 64% badanych Niemców opowiada się przeciwko energetyce jądrowej, a 56 % jest za natychmiastowym odejściem od atomu, nie milkną głośy, w tym również niemieckich prominentów i ekspertów, podające w wątpliwość tę decyzję³.

Partia Zielonych: o co (teraz) walczymy, dokąd zmierzamy?

Po początkowym entuzjazmie i poczuciu satysfakcji, jakie zapanowały w obozie opozycji po decyzji rządu o odejściu od energetyki jądrowej, nastąpiła chwila refleksji i konsternacja. SPD zapowiadała co prawda poparcie dla rządowej propozycji, chociaż cały czas wytykała rządowi, że przyszło jej po raz kolejny przegłosowywać własny projekt (po raz pierwszy w 2002 roku, kiedy o wyjściu z atomu decydował rząd Gerharda Schrödera). Inaczej zareagowała Partia Zielonych. Z jednej strony Zieloni odnieśli niewątpliwe zwycięstwo – ich kluczowy postulat rezygnacji z energetyki jądrowej w RFN znowu zaczął być spełniany. Z drugiej strony, decyzja koalicji i przejście inicjatywy przez rząd Angeli Merkel spowodowały kilka problemów. Nie chodzi tylko o to, że plan Partii Zielonych zakładał wcześniejsze o 4–5 lat wyjście z atomu. Długo rozstrzygało się, czy zwycięży frakcja pragmatyków

Problemem Partii Zielonych może okazać się utrata istotnej części ich politycznej tożsamości. Z jakim hasłem pójdą do kolejnych wyborów, jeśli ich główny postulat i element mitu założycielskiego zostanie spełniony?

i plan koalicji rządzącej, jako najlepszy z możliwych w obecnej sytuacji, zostanie (z pewnymi poprawkami) poparty, czy też zwyciężą fundamentaliści traktujący możliwość przyjęcia propozycji Merkel jako zdradę ideałów. Problemem są też oczywiście wyliczenia ekspertów prognozujących wysokie koszty rezygnacji z energetyki jądrowej. Jeśli koszty te zbyt mocno

obciążą przeciętnego Niemca, to zrozumienie społeczne dla wyrzeczeń związanych z przedstawieniem energetyki niemieckiej na odnawialne źródła energii może gwałtownie zmaleć. A wybory do Bundestagu odbędą się dopiero w 2013 roku.

Największym problemem Partii Zielonych jest jednak utrata istotnej części ich politycznej tożsamości. Z jakim hasłem na sztandarach pójdą do kolejnych wyborów, jeśli ich główny postulat i element mitu założycielskiego zostanie spełniony? W pierwszych tygodniach lipca stracili kilka punktów procentowych poparcia i z 23% znowu uplasowali się za SPD⁴.

„Kwadratura koła”, czyli gospodarka protestuje

Kanclerz Angela Merkel w przemówieniu w Bundestagu 9 czerwca 2011 roku przyznała, że wszystko co zamierza przeprowadzić rząd w związku z budową „nowej architektury zaopatrzenia energetycznego”, przypomina „kwadraturę koła”. Oto niektóre tylko konsekwencje gospodarcze i społeczne obecnej rezygnacji RFN z energetyki jądrowej.

W marcu 2011 roku w wyniku decyzji rządu zaraz po katastrofie w Fukushima zostało wyłączonych 8 elektrowni atomowych o łącznej mocy ponad 8 GW. W maju zdecydowano, że elektrownie te zostaną wyłączone na stałe. Do końca 2022 roku będą wyłączone kolejne elektrownie jądrowe o łącznej mocy ponad 20 GW. W 2010 roku wszystkie te elektrownie wyprodukowały ok. 132 TWh (23% całej produkcji energii elektrycznej w RFN), co jest wartością zbliżoną do wielkości zapotrzebowania netto na energię elektryczną w Polsce.

² <http://www.finanznachrichten.de/nachrichten-2011-03/19654156-n24-emnid-umfrage-64-prozent-der-deutschen-gegen-atomkraft-56-prozent-fuer-sofortausstieg-119.htm>

³ <http://www.zeit.de/2011/28/Biedenkopf-Interview>
<http://www.sueddeutsche.de/wirtschaft/bdi-praesident-hans-peter-keitel-im-gespraech-wir-tanzen-nicht-auf-den-stammtischen-1.1115684>

⁴ <http://www.wahlrecht.de/umfragen/forsa.htm>

Udział energetyki ze źródeł odnawialnych w produkcji prądu (obecnie 17%) może wzrosnąć nawet do 38% w 2020 roku, m.in. dzięki budowie dużych farm wiatrowych *offshore* (farmy morskie) i rozwojowi produkcji prądu z energii słonecznej. Przewiduje się, że do tego czasu znacząco wzrośnie produkcja energii elektrycznej z elektrowni gazowych i węglowych oraz utrzyma się zwiększony import energii elektrycznej do Niemiec, w tym jądrowej np. z Francji i węglowej z Polski. I w końcu konieczny stanie się szybki rozwój sieci przesyłowych na terytorium Niemiec (do roku 2020 ma powstać ok. 4450 km nowych linii przesyłowych). Nikt nie zna dokładnych kosztów przeprowadzenia tych zmian, jednak z pewnością będą to dziesiątki miliardów euro.

Niemieckie zrzeszenia gospodarcze ostrzegają przed politycznie motywowanym, nieprzemysłowym i bezpowrotnym odejściem od energetyki jądrowej. Obawiają się wysokich cen energii elektrycznej i niestabilności dostaw, a także szkód dla klimatu (za co też przyjdzie zapłacić przemysłowi, który poniesie ostateczne koszty koncernów za certyfikaty emisji CO₂). Kursy największych koncernów energetycznych m.in. E.ON-u i RWE spadły natychmiast po ogłoszeniu decyzji niemieckiego rządu. RWE, E.ON i EnBW zaskarżyły już część tej decyzji, tj. obowiązek odprowadzenia podatku od paliwa jądrowego⁵.

Znowelizowano 8 ustaw – od ustawy o prawie atomowym, poprzez ustawę o energii odnawialnej, po ustawy regulujące konieczną rozbudowę sieci energetycznych. Presja na usta-

wodawców była duża, bo lobbowali nie tylko szefowie koncernów energetycznych, do niedawna bywalcy spotkań z kanclerz Merkel, ale też ich przeciwnicy. Pojawiło się bowiem nowe silne lobby, którego nie było w 2002 roku przy poprzednim przeźromie w niemieckiej polityce energetycznej, czyli lobby zielonych technologii. O swoje prawa i wpływ na ostateczny kształt ustaw walczyli producenci osprzętu do odnawialnych energii, zrzeszeni w kilku związkach

Niemieckie zrzeszenia gospodarcze ostrzegają przed politycznie motywowanym, nieprzemysłowym i bezpowrotnym odejściem od energetyki jądrowej. Nikt nie zna dokładnych kosztów przeprowadzenia tych zmian. Z pewnością będą to dziesiątki miliardów euro.

(najważniejszy Bundesverband Erneuerbare Energie), komunalne zakłady energetyczne (Stadtwerke) i w końcu kraje związkowe, w których umiejscowione są ośrodki produkcji osprzętu zielonych technologii oraz ośrodki przemysłu produkujące podzespoły do czerpania energii ze źródeł odnawialnych. Takie kraje jak Nadrenia Północna-Westfalia, gdzie znajdują się największe kopalnie węglowe, lobbują za usankcjonowaniem dalszego wydobycia i wykorzystania węgla jako „technologii przejściowej”.

Gaz nas uratuje?

Komisarz UE ds. energii Günther Oettinger już po decyzji niemieckiego rządu powiedział, że gaz będzie głównym motorem wzrostu: „więcej źródeł odnawialnych oznacza również więcej gazu”. Gaz będzie bowiem potrzebny jako zabezpieczenie na wypadek, „gdy wiatr nie wieje, a słońce nie świeci” – tak wyjaśnia to Ronan O'Regan, dyrektor w firmie konsultingowej PwC. Były kanclerz i obecny lobbysta Nord Streamu Gerhard Schröder tłumaczy, skąd Europa powinna brać gaz: „gaz jest niezbędny jako erzac atomu. A gaz bierze się stamtąd, gdzie występuje. Można z Północnej Afryki lub z Iranu, ale stamtąd z pewnymi ograniczeniami. Albo z Rosji – bez ograniczeń”⁶. Do podobnych wniosków musieli dojść niemieccy politycy (np. rzecznicy frakcji parlamentarnych ds. gospodarczych CDU/CSU i FDP), którzy twierdzą, że „bez energetyki jądrowej Niemcy w przyszłości będą jeszcze bardziej zainteresowani dostawami gazu z Rosji”.

Niemiecki wicekanclerz i minister gospodarki Philipp Rösler rozmawiał już w Moskwie przy okazji czerwcowej wizyty o dostawach gazu, a szef Gazpromu Aleksiej Miller zapewniał,

⁵ http://www.boerse.ard.de/content.jsp?key=dokument_537224
<http://www.tagesschau.de/wirtschaft/enbw130.html>

⁶ <http://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/schroeder-laestert-ueber-schwarz-gelb/4269702.html>

że nie tylko dostawy do niemieckich elektrowni będą kluczowe dla rosyjskiego koncernu, ale Gazprom chętnie wejdzie jako udziałowiec do będących w kłopotach finansowych niemieckich RWE oraz E.ON-u. 14 czerwca Gazprom podpisał memorandum w sprawie strategicznego partnerstwa z RWE we współpracy przy budowie elektrowni gazowych i węglowych w Europie. Inwestycje rosyjskie na niemieckim rynku energetycznym były jedną z najważniejszych, o ile nie najważniejszą kwestią omawianą podczas lipcowych 13. niemiecko-rosyjskich konsultacji międzyrządowych.

Tak kłopoty niemieckich koncernów (związane z odejściem od energetyki jądrowej w RFN, ale też spowodowane niekorzystnymi umowami z Gazpromem)⁷ może wykorzystać Gazprom, aby wejść jeszcze głębiej w niemiecki rynek energetyczny. Rosyjski monopolista już dostar-

Kłopoty niemieckich koncernów, związane z odejściem od energetyki jądrowej w RFN, ale też spowodowane niekorzystnymi umowami z Gazpromem, mogą zostać wykorzystane przez rosyjskie spółki do wejścia jeszcze głębiej w niemiecki rynek energetyczny.

cza około 40% gazu na rynek niemiecki i m.in. poprzez Wingas, spółkę BASF-u i Gazpromu kontroluje ponad 20% rynku gazowego w RFN. Wraz z przejęciem przez Gazprom E.ON Ruhrgas, doszłoby kolejnych 50%. Na ten problem wskazuje Kirsten Westphal, ekspertka SWP i ostrzega przed znacznym wzrostem cen i brakiem dywersyfikacji, który może zagrozić bezpieczeństwu energetycznemu RFN⁸.

Współpraca RWE z Gazpromem w budowie nowych elektrowni gazowych rozwiązałyby inny niemiecki problem, wynikający z postawy rodzimych firm obawiających się inwestowania w nowe elektrownie gazowe, jako że gaz ma być jedynie elementem przejściowym w produkcji energii w RFN.

RFN raczej wychodzi z atomu, koncerny niemieckie nie

Mimo rezygnacji Niemiec z energii jądrowej i mimo trudnej sytuacji finansowej państwa niemieckie koncerny nie zrezygnowały na razie z ekspansji w sektorze tej energii w innych krajach. Plany budowy nowoczesnych reaktorów mają zarówno E.ON, jak i RWE (m.in. w Wielkiej Brytanii i Holandii), choć nie można wykluczyć, że będą one weryfikowane. Po rezygnacji z energii jądrowej, rząd nie zaprzestanie też zapewne dotowania niemieckich producentów, wykonaw-

Plany budowy nowoczesnych reaktorów poza granicami RFN mają E.ON i RWE, m.in. w Wielkiej Brytanii i Holandii, choć nie można wykluczyć, że projekty te będą weryfikowane.

ców i poddostawców, którzy eksportowali lub eksportują technologię jądrową m.in. do Brazylii, Chin, Rosji, Francji czy Korei Południowej⁹. Oprócz zabezpieczenia płatności dla eksporterów niemieckiego przemysłu jądrowego, dotacje mają wspierać rozwój największych koncernów. Zaostrzone kryteria bezpieczeństwa reaktorów będą przy-

mowane na całym świecie i wymuszą budowę najnowocześniejszych reaktorów, co pozwoli na zwiększenie zysków niemieckim koncernom, które prowadzą prace nad nowoczesnymi technologiami za granicą.

Odejście RFN od energetyki jądrowej ma już ogromne konsekwencje dla UE. Francuski minister ds. energetyki po decyzji niemieckiego rządu zażądał zwołania specjalnego posiedzenia unijnych ministrów z powodu zagrożenia dla stabilności dostaw państw sąsiadujących z RFN. Eksport z tego kraju energii elektrycznej był do tej pory zabezpieczony w razie zwiększonego zapotrzebowania na prąd. Dotyczyło to m.in. francuskich Bretanii i częściowo Prowansji, a także Belgii, Holandii czy nawet Austrii – największego wroga energetyki jądrowej w Europie.

⁷ <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-03-03/gazprom-uelastycznia-handel-gazem-z-europa>

⁸ <http://www.swp-berlin.org/de/kurz-gesagt/energie-wende-und-gas.html>

⁹ <http://dip21.bundestag.de/dip21/btd/17/055/1705532.pdf>

Wielce prawdopodobne będzie również dążenie RFN do zaostrzenia kryteriów bezpieczeństwa dla elektrowni atomowych w UE i do zreformowania Traktatu EUROATOM lub narzucenia państwom członkowskim w sposób wiążący regulacji dotyczących kryteriów bezpieczeństwa, np. poprzez wpisanie ich do Traktatu Lizbońskiego.

Nowe koło zamachowe niemieckiej gospodarki

Zielone technologie już od dawna są w centrum zainteresowania niemieckich polityków. Nawet obecny rząd, kiedy przedłużał czas działania elektrowni jądrowych, twierdził, że energetyka oparta na atomie jest jedynie technologią pomostową, a ostatecznym celem jest przestawienie gospodarki na zielone technologie i odnawialne źródła energii. RFN od dawna jest jednym z najważniejszych na świecie promotorów odnawialnych źródeł energii i widzi w nich szansę na ucieczkę nie tylko przed konsekwencjami tzw. Peak oil¹⁰, ale też na

¹⁰ <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2011-02-08/deficyt-surowcow-naturalnych-implikacje-dla-niemieckiej-polityk>

W latach 2004–2010 zatrudnienie w sektorze OZE wzrosło o 129% do 367 400 osób. Notabene jedynym sektorem energetycznym, w którym w latach 1998–2009 odnotowano wzrost zatrudnienia był sektor energii odnawialnej.

utrzymanie wysokiej pozycji w międzynarodowym handlu. Sektor zielonej energetyki miałby się też stać kołem zamachowym całej niemieckiej gospodarki. Według analiz niemieckiego Ministerstwa Ochrony Środowiska, sprzedaż zielonych technologii w 2020 roku miała osiągnąć poziom łącznej sprzedaży przemysłu samochodowego i maszynowego – dotychczas najważniejszych sektorów eksportowych RFN.

W latach 2004–2010 zatrudnienie w sektorze OZE wzrosło o 129% do 367 400 osób. Notabene jedynym sektorem energetycznym, w którym w latach 1998–2009 odnotowano wzrost zatrudnienia był sektor energii odnawialnej. Spadki zatrudnienia nastąpiły we wszystkich pozostałych branżach: węgla kamiennego (-44%), gazu (-44%), węgla brunatnego (-35%), energii jądrowej (-23%), a nawet w budownictwie (-24%).

Producenci technologii do wytwarzania energii odnawialnej to przede wszystkim małe i średnie przedsiębiorstwa zajmujące się projektowaniem, produkcją oraz dystrybucją urządzeń i komponentów, dystrybucją energii, finansowaniem i doradztwem. Do 2030 roku udział sektora OZE w wytwarzaniu niemieckiego PKB ma wzrosnąć o 3%¹¹. Zyski z eksportu urządzeń do produkcji energii odnawialnej wynoszą obecnie ok. 8 mld euro, a komponentów do produkcji urządzeń – ok. 12 mld euro. Największym rynkiem zbytu dla niemieckich producentów i dystrybutorów tego sektora jest Europa, do której trafia 45% całego eksportu zielonych technologii. Zdecydowaną większość tego eksportu przyjmuje Unia Europejska.

¹¹ http://www.process.vogel.de/management_und_it/branchen_maerkte/markt-barometer/articles/312177/

Obecna energetyczna wołta w RFN mogłaby być najważniejszym projektem nie tylko obecnego, ale jeszcze kilku następnych niemieckich rządów. Jedną z tych „wielkich idei”, których czas podobno bezpowrotnie minął, a które są nadal poszukiwane przez elity wielu krajów Europy. Tak byłoby, gdyby wszystko odbywało się na drodze ewolucji. Ale ponieważ RFN wybrała opcję rewolucyjną, to powodzenie projektu zależy teraz od determinacji nie tylko rządzących, ale również społeczeństwa, któremu przyjdzie ponieść nieznane jeszcze koszty.



Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpią

ul. Koszykowa 6A, 00-564 Warszawa
e-mail: info@osw.waw.pl

Ośrodek Studiów Wschodnich imienia Marka Karpią monitoruje oraz analizuje polityczną, ekonomiczną i społeczną sytuację w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, na Bałkanach oraz na Kaukazie i w Azji Centralnej.

Głównymi tematami badawczymi OSW są: sytuacja wewnętrzna i stabilność krajów obszaru zainteresowań OSW, system władzy, relacje pomiędzy poszczególnymi ośrodkami politycznymi, polityka zagraniczna, problematyka związana z rozszerzeniem NATO i UE, aspiracje integracyjne państw obszaru ze strukturami zachodnimi oraz bezpieczeństwo energetyczne.

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

© Copyright by OSW

Redakcja merytoryczna:
Olaf Osica

Redakcja: Katarzyna Kazimierska
Skład: Wojciech Mańkowski